



Poświęcenie nowego mostu na Wiśle: Szeryf polowy z Lublina, ks. Oskar Czyżewski, dopełnia aktu poświęcenia nowego mostu na Wiśle pod Annopolem w Królestwie Polskiem. (Woj. kwat. pras.)

Włosi twierdzą w swych komunikatach, że udało im się w tym obszarze górskim stawić nieprzyjacielowi czoło. Walki wrą ciągle jeszcze w odcinku na zachód od Brenty, dookoła grzbietów Meletta, ułożonych w formie rogala, a opadających swymi stokami na zachód ku Val Frenzela aż po Vastagna (na zachodnim brzegu Brenty), na wschodnim ku Val Gdona. O óż sztab włoski tryumfuje z powodu, że wojska pierwszej armii zdołały w tym odcinku przez dni dziesięć zabawić przeciwnika i pomimo najgwałtowniejszych ataków nie wypuścić z ręki ani pędzi ziemi.

Nieco odmiennie przedstawiają sprawę biuletyny austro-węgierskie i niemieckie. Wedle nich zarówno w dolinie Brenty, jak w górach na wschód od niej, wojska sprzymierzone w walkach dni ostatnich poczyniły znaczne postępy. Pomimo okropnego stanu

powietrza — w górach panują mrozy i szalejąorkany śnieżne — Włosi, w głębokie kolumny uformowawszy się z uznania godną energią próbowali w ciągłych kontratakach nadkruszyć żelazną linię przeciwnika, lecz im się to całkiem nie powiodło. Wśród ciężkich strat wracać musieli na swe stanowiska. Próbowali wywalczyć sobie więcej przestrzeni, celem zaczerpnięcia powietrza. Zamiaru jednak nie zdołali przeprowadzić.

Ciężkim dla Włochów ciosem jest utrata Monte Pertica na wschodnim brzegu Brenty. Był to niejako wysunięty naprzód bastyon najważniejszego punktu gór Bassańskich, panującego naokoło Monte Grappa, którego zdobycie łatwym snąć zadaniem nie będzie. Z Monte Grappa wysuwali się kilkakrotnie Włosi zwyciężonymi kontratakami w stronę Monte Pertica. Przypłacili owe zapędy drogą, a ode-

szli ostatecznie z niczem. Nie lepiej dzieje się wojskom włoskim walczącym dokoła wyżyn, bezpośrednio nad Brentą położonych. Nadaremne te próby przyniosły tylko olbrzymie straty pierwszej i czwartej armii włoskiej, nie zbliżają zaś nieprzyjaciela



Bohaterowie ratownicy: Porucznik, ks. Feliks Parma, brat cesarzowej Zety, za pomoc okazaną cesarzowi w chwili groźnego niebezpieczeństwa, odznaczony złotym medalem waleczności dla oficerów. (Woj. kwat. pras.)

ani na krok jeden do sukcesu materialnego lub choćby tylko moralnego. Samo bowiem przedsiębraucie ataków niczego nie dowodzi, jeżeli przed



z frontów bojowych: Droga odwrotu Włochów z ponad Seczy w kierunku Tagliamento

Fot. Ruffa.